

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60— K	rocznie	72— K
półrocznie	30— "	półrocznie	36— "
kwartalnie	15— "	kwartalnie	18— "
miesięcznie	5— "	miesięcznie	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ówczesni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika” Adama Kroczyńskiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piątro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsw) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz peti- towy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i listkowy 40 hal. Nadesłane po 1 kor., kronika 1:50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary peti- towy. Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i li- czbowe po 40 hal. za wiersz peti- towy 4 łamowy lub jego miejsce. Ogłoszenia listkowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczających ubez- pieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz peti- towy 4 łamowy lub jego miejsce. Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Pan Referent Wydziału Administracyi Komisyi Rządzącej zamianował komisarzy policyi: Romana Kwiatkowskiego i Franciszka Pisarskiego, oraz byłego kierownika policyi miejskiej w Stanisławowie Bronisława Łukomskiego, starszymi komisarzami policyi w etacie dyrekcji policyi we Lwowie.

Prezydent galicyjskiej dyrekcji poczt zamianował starszymi pocztmistrzami: pocztmistrza Jana Weissberga w Krakowie i adjunkta Augusta Weinredera we Lwowie.

Ustny egzamin dojrzałości w terminie letnim rozpocznie się w gimnazjum w Bochni 10 czerwca, w Brzesku 24 czerwca, w Brzo- zowie 20 czerwca, w Chrzanowie 31 maja, w Jasle (męskim) 16 czerwca, w Jasle (w przyw. gimn.-realnem ż.-ńsk.) 10 czerwca, w Łańcucie (gimn.-real.) 20 czerwca, w Le- żajsku (przyw. gimn.-real.) 7 czerwca, w Miel- cu 12 czerwca, w Myślenicach 1 czerwca, w Nowym Sączu w gimn. I. 10 czerwca, w Żółkiewiu 14 czerwca, gimn. II. 16 czerwca, w Wadowicach 5 czerwca.

## Rada lekarska o kłesce tyfusu plamistego.

Powołana przez Ministerstwo zdrowia Rada Lekarska dla okręgu byłego zaboru

austryackiego odbyła w dniu 5 b. m. pier- wsze posiedzenie pod przewodnictwem dyre- ktora dr. Mikołajskiego.

Uczestniczyli w obradach: Prof. Cie- chanowski, prof. Godlewski, prof. Kostane- ki, prof. Krzyszałowicz, inż. Kłeczek, prof. Lewkowicz, mr. Mikucki, dr. Momidłowski, prof. Nowak, prof. Pilz, prof. Rosner, dr. Scheengut, prof. Wachholz.

Dr. Mikołajski powitał zebranych, dziękując za ich gotowość współpracy nad postępowaniem, że pomimo wielu trudności i przeszkód, które z początku pokonywać trzeba, otwiera się nowy, pomyślny dla usiło- wań zdrowotnych okres. Dotąd bowiem Gal- icya była przez cały rząd austriacki po ma- cieszemu traktowana na wszelkich polach, a również i w zakresie jej potrzeb zdrowo- tnych. Stała na szarym końcu, krajów, wcho- dzących w skład byłej monarchii, a jeśli w ostatnich dziesiątkach lat poczyniła powa- żne postępy w uzdrowotnieniu, jeśli zmalała ogólna śmiertelność, a zwłaszcza śmiertelność z chorób zakaźnych, pomimo upośledzenia kraju, to zasługa tych zdobywców jest głównie w obywatelskiej, ofiarnej i gorliwej pracy naszych lekarzy w wolnej Polsce potrzeby zdrowotne znajdują niezawodne pełne zroz- umienie i poparcie. W Sejmie i w Rządzie, tembardziej, gdy do głosu przychodzą naj- szersze masy ludowe, w których najywot- niejszym interesie leży poprawa zdrowotno- ści i podniesienie kultury i — co zatem idzie — wzmocnienie dobrobytu, szczęścia jednostek i rodzin, skrzepienie fizyczne i moralne spo- łeczeństwa. Do takich nadziei uprawnia i ta okoliczność, że medycynę publiczną, wyzwolo- ną z pod przewagi biurokratyzmu, uniezale- żniono od administracyi politycznej, a ut- worzono dla niej osobne Ministerstwo i or- ganizacyę.

Z porządku dziennego przystąpiono do podziału członków Rady na sekcye, poczem

dr. Momidłowski wygłosił obszerny referat o stanie chorób zakaźnych w okręgu. (Dr. Momidłowski). Z pomiędzy chorób zakaźnych, jakie się od listopada 1918 w 35 powiatach zachodniej części kraju pojawiły, na pierwszy plan wysuwa się tyfus plami- sty. Choroba ta pojawiła się najpierw w mieście Krakowie, w czasie kiedy influenza jeszcze w całej pełni w Krakowie grasowa- ła. Wobec trudności rozpoznawczych i nie- spodziewanego pojawienia się tyfusu plami- stego, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tyfus plamisty rozszerzył się pod etykietą influenzy i że zawleczony został jeszcze w jesieni z granicznych powiatów: olkuskiego, miechowskiego, gdzie oddawna grasował, a gdzie ludność Krakowa wczesną jesienią się gromadnie udawała po prowianty.

Miejski urząd zdrowia wykazał przy- padków tyfusu plamistego:

w październiku	29, w tem	6 zmarło,
w listopadzie	44, w tem	—
w grudniu	412, w tem	21
w styczniu	706, w tem	68
w lutym	976, w tem	103
w marcu	1122, w tem	125

To szybkie rozszerzenie się choroby miało w części przynajmniej przyczynę w tem, że epidemia zastała miasto nieprzygoto- wane do stawienia jej skutecznego oporu. Brak łaźni ludowych, brak odswalnia, niedo- stateczna ilość lekarzy i wyszkolonych de- zynfekcyjnych, brak zaprzęgów do prze- wozienia chorych do szpitali, a przedewszys- tkiem liczne w rozmaitych częściach miasta ogniska, które już zdołały się wytworzyć, utrudniały w wysokim stopniu wszelką sku- teczną akcyę i uniemożliwiły stłumienie epi- demii w zeszłym roku. Zrazu ograniczono się do wykrywania domów zakażonych i przewo- żenie chorych do szpitali i do czyszczenia mie- szkań i mieszkańców. W połowie grudnia urządzona została odswalnia w koszarach na Szlaku i uzyskano miejsce na 300 chorych w szpitalu Bonifratrów. Od lutego przenie-

siono szpital tyfusowy na Prądnik Biały, gdzie też odbywa się odswalnia mieszkańców zaka- żonych domów i dezynfekcyja rzeczy.

Obecnie od kilku tygodni epidemia zna- cznie przysła.

Gdy w styczniu przybywało tygodnio- wo po 120—130 chorych, to obecnie przy- rost tygodniowy wynosi 40—50 nowych przy- padków. Ogólna liczba chorych w Krakowie wynosi obecnie 89. Śmiertelność dotychczas wynosiła 11:1 proc.

Przed pojawieniem się epidemii tyfusu w Krakowie, nie zgłoszono z powiatów w zachodniej części kraju żadnych przypadków tyfusu plamistego. Pierwsze cztery przypadki zgłoszono 20 listopada z Chrzanowa miasta, a w ślad za tem zaczęły się szybko mnożyć dalsze doniesienia.

I tak z końcem grudnia wykazano: w 8 powiatach, a 16 gminach: 31 chorych pozostałych w lezeniu. Z końcem stycznia w 19 powiatach a 53 gminach 492 cho- rych. Z końcem lutego w 25 powiatach a 91 gminach 551 chorych. Z końcem marca w 25 powiatach a 125 gminach 822 cho- rych. Wykazem tym nie jest objęte miasto Kraków.

Naturalną jest rzeczą, że szerzenie się tyfusu w poszczególnych powiatach nie było równomiernie i że wytworzyły się w nie- których okolicach kraju gniazda o znacznie- szym nasileniu. Do takich gniazd należy przedewszystkiem powiat chrzanowski, nowotarski, a po części także żywiecki i bo- cheński.

W powiecie chrzanowskim, jak wspomniano, 20 listopada z r. pojawiły się pierwsze 4 przypadki tyfusu w jednej gmi- nie; z końcem grudnia było 10 chorych w 8 gminach, z końcem stycznia 176 chorych w 12 gminach, z końcem lutego 236 cho- rych w 28 gminach, z końcem marca 119 chorych w 16 gminach.

W powiecie nowotarskim poja- wił się tyfus w grudniu. W grudniu było

JERZY TURNAU.

## MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Muszko! Musiu! zastanów się! *Mais ma chère! Tu exagère, vraiment!*

A Muszka mówiła głosem przerywa- nym szlochaniem:

— Bo mnie się śnił Jul... a mama mi nie chce pozwolić wyjść za Julę... A ja czuję, że kocham Julę...

— *Mais mon enfant!* Kiedyż ja ci za- kazywałam?

Zwróciła się do Wusi, która z swego łóżka nasłuchiwała z ciekawem przerażeniem.

— Wusiu! już dosyć tego leżenia! Wstań i idź do łaźienki!

Wusi było ciepło pod kołdrą i bardzo była ciekawa, co z tych płaców Muszki wy- niknie. Wiedziała jednak, że matka nie zmie- nia rozkazów. Wskoczyła więc szybko, na- łożyła pantofelki i w swej długiej koszulince przefrunęła przez pokój do przyległej goto- walni. Pani Sobiesławska poprawiła się na łóżku i skrzyżowała ramiona.

— Co też mówisz Muszko! Jabyś miała córce zakazywać swobodnego wyboru męża?

— Mama zawsze mówi, że ja nie ko- cham Julę i wygaduje na niego — odrzekła rozżalona Muszka.

— Oc, moja panno! to za wiele! Czy- nisz mi zarzuty niesłuszne, obrażasz mnie. Przez chwilę milczała. Muszka spuściła

powieki i niebawem przybrała skruszoną mi- nę. Co spostrzegłszy pani Anna, mówiła dalej:

— Jesteś niewyspana, zdenerwowana i coś ci się nagle przywidziało. Zkądże naraz takie gwałtowne amory dla Julę? Czyż sto- razy sama mi nie wyrażałaś wątpliwość, czy go kochasz? I cóż ja na niego wygaduję? Jako matka, muszę cię ostrzedz, muszę zwrócić uwagę twoją, iż jestto chłopiec do- bry, lecz proząiczny, którego poza gospodar- swem nie interesuje. Nie namawiam cię na Piławieckiego, skoro ci się nie podoba.

Ale przywróć go bezstronnie! Piławiecki zna się na muzyce, sztuce, skupuje szyćchy, obrazy (wiem to od pana Emila), podróżuje, ma rozległe znajomości. A zresztą cóż za porównanie! Zastrzegam, że nie namawiam cię. Ale sądzmy całkiem na zimno, obiektywnie. Żona Piławieckiego będzie rozporządzać wszel- kimi środkami, by żyć życiem osoby kulta- ralnej, by oddawać się życiu społecznemu w szerokim znaczeniu! A żona Gąsowskiego? Tylko całkiem na zimno, obiektywnie!

— W jednej wsi rodzice Julę będą mieszkać, póki im Pan Bóg żyje... no, a Mysłówka, mała, zadłużona wioska za światem. Po pro- stu wybór między życiem kulturalnym — a zakopaniem się w ciężkich obowiązkach za- ściankowej szlachcianki! To dobre dla pa- nienki skromnej, o małych wymaganiach ży- ciowych. Ale ty, Muszko! I pocóż zdawałaś maturę? Pocóż kształciłaś się i kształciłaś? Czy po to, by te zdobyte wiedzy zamary- nować wśród ujadania się ze służbą stajenną i kuchenną? Czy też aby na chwałę Bożą i pożytek ojczyźnie rozwijać je i spożytko- wać w warunkach, do jakich jesteś przezna- czona!...

Muszka milczała i z roztargnieniem gry- zła chusteczkę. Czasem wyrывało jej się ner- wowe westchnienie, jak to zwykle bywa po gwałtownym płaczu. Księżyc, zapach jaśminu, łagodne, tęskne morze, miłosne śpiewy i płacze — wszystko to kojarzyło się i pod wrażeniem słów pani Anny, co działały jak lekkie, lecz wybitne w skutkach wstrząśnie- nia kalejdoskopu, zmieniało, układało, aż wre- szcie stworzyło obraz zgoła odmienny: kolu- mnada pałacu w Klonowicach — wygalono- wana służba czekająca rozkazów — błyszczą- ce karety poczwórne — świetnie wyjeżdżone wierzchołce — podróże — Paryż, Ostenda, Rzym — wspaniałe toalety — przewodnictwo na zebraniach — ogólny podziw — Pan Bóg zadowolony i zgadzający się — wśród tego jednak nieodłączna, konieczna przydawka: Piławiecki, z wyblakłą cerą, zgłębionymi kolanami i z tem głupim przyciskaniem lewego uda...

— Mamo! Czyby się mama była zako- chała w tatusiu, gdyby był taki zielony, jak Piławiecki?

Pani Anna wyprostowała się, wyjęła Muszce zmiętoszoną chustkę z rąk i położy- ła na stoliku. Z zadowoleniem dostrzegła, że Muszka już zaczyna wkrazać w stadium układow. Mówiła więc pojednawczym, prze- konyującym głosem:

— Moja Muszko! Co to znaczy „zielony?” Sama musisz przyznać, że rysy ładne, oczy śliczne, całość dystygowana. No, a ta cera... Widzisz, Muszko, ja ci nie mogę tak wszystkiego jasno tłumaczyć. Tyle ci powiem, że ta cera, to właśnie skutki kawalerskiego stanu... On może także trochę niedokrewny. Pod opieką żony, przy regularnym trybie ży- cia, to się z pewnością zmieni na korzyść. Jesteś przyzwyczajona do opalanej, chłopskiej cery Julę... Już, widzisz, Mietek, też jest bladawy, a przecież kobiety za nim przepa-

dają, aż zanadto! (tu westchnęła, wspomi- nając p. Bouchy). I mówiłam ci też niejed- raz, że piękność mężczyzny, to ostatni wzgląd przy wyborze męża. Delikatność uczuć, deli- katność w obejściu, charakter — o, to, na co trzeba przedewszystkiem patrzeć. Ty Piła- wieckiego nie znasz bliżej, więc też wcale nie namawiam — ale obowiązkiem matki jest, wyrazić swoje zdanie i swoje życzenie. Poznaj go bliżej, zastanów się, a potem wy- bieraj... między Klonowicami a Mysłówką, albo zresztą i co innego...

A po chwili dalszej pouczała milczącą jeszcze Muszkę:

— I widzisz, dziecko, nie powinnaś w tak ważnej sprawie być lekkomyślną i ple- cam ci obracać do Piławieckiego, że ci się na razie niepodoba...

— Ależ on wcale ze mną wczoraj nie próbował rozmawiać.

— Już ci mówiłam, dlaczego. A w do- datku zakochani są nieśmiali. Powinnaś sama go trochę osmieszać...

— Kiedy mam jakiś wstręt do niego.

— Muszko! to imaginacya! I więcej ci powiem! To właśnie jest nabyta instynk- towna obrona przeciw napływowi miłości! Les anxiétés de vierge! I to, że ci się Julę śnił, to tylko takie kojarzenie wrażeń. Ro- mans na scenie, muzyka i śpiew... no i to przyjdzie Piławieckiego...

— To dlaczego mi się nie śnił Piła- wiecki, tylko Julę?

— Moja droga! To przecież jasne! Bo cię tamten nagabuje swoją miłością, więc przeciw twojej woli wkłada się do twojej wy- obraźni...

(C. d. n.)



nie się nimi bliżej sekcya I. O. R. L., która się zbiera w dniu 8 kwietnia b. r. Niektóre szczegóły przemówień powinny przez prasę codzienną dojść do wiadomości jak najszerzej kół ludności, a osobliwie posłów, aby zaalarmować ogół i skłonić czynniki powołane do jak najszybszej akcji obronnej, bez względu na koszty, które muszą być bardzo znaczne, a według zdania prof. Godlewskiego wymagają wydatków idących w setki milionów.

## Z walk pod Lwowem

Z d. 10 kwietnia wieczorem.

Dywizya lwowska gen. Jędrzejewskiego. Nieprzyjaciel ostrzeliwał w ciągu całego dnia cały odcinek lwowski ogniem artylerji. Patrole ukraińskie próbujące podsunąć się pod nasze okopy na północnym i wschodnim odcinku, zostały z łatwością przepędzone. Ukraiński pociąg pancerny, podjeżdżający pod Małachów, został ogniem naszej artylerji zmuszony do wycofania się. Pozatem zwykła czynność patrolowa.

Lwów 11 kwietnia 1919.

## Sejm walny.

(Posiedzenie Sejmu z dnia 9 b. m.)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3 minut 15.

Po odczytaniu kilku interpelacji i wniosków Sejm przystąpił do drugiego i trzeciego czytania ustawy

### o administracji skarbowej Galicji.

Referował p. Goddek wskazując, że ujednolicenie administracji skarbowej wymaga i interesy polityczne i materialne Państwa.

Następny z kolei mowca p. Diamand ostro wystąpił przeciwko nowemu P. Ministrui skarbu Karpińskiemu, wytkając, że P. Minister nie uznał za stosowne zaprezentować się Sejmowi, natomiast uznał za stosowne uchylić się od wykonania ustawy sejmowej, o osteplowaniu banknotów i politycznej przynusowej. Mowca widzi w tem lekceważenie Sejmu.

Oświadczenie p. Diamanda zyskało aprobatę ogromnej większości Izby (nawet prawicy).

Zabrał po nim głos jeszcze p. Stapiński, poczem wniosek o administracji skarbowej Galicji uchwalono.

Następny z kolei punkt

### o kwaterach dla wojska

referował ks. Nowakowski.

W dyskusji zgłoszone zostają poprawki. P. Roja zgłasza poprawkę do art. 7, aby miejscowości lecznicze zaliczone do klasy I. pod względem opłaty za lokale, rekwirowane dla wojska.

P. Moraczewski zgłosił poprawkę, aby różnicę pomiędzy czynszem płaconym przez lokatora, a opłacanym przez Skarb pokrywał właściciel domu z własnych funduszy.

Wreszcie na piśmie zgłoszono poprawkę do art. 3.

Projekt wraz z wszystkimi poprawkami jednogłośnie uchwalono.

Sprawę

### pogwałcenia nietykalności korespondencji poselskiej

w stosunku do Arcyb. Teodorowicza referował p. Z. Seyda.

Stwierdził on, że Sejm otrzymał całkowite zadośćuczynienie, gdyż aczkolwiek ustawa o nietykalności poselskiej jeszcze nie istniała, gdy zaszedł omawiany fakt, jednak P. Minister pociągnął do odpowiedzialności urzędnika za wydanie korespondencji osobie niepowołanej.

Nieobecny jest referent ostatniego punktu mianowicie sprawy mianowania 16

### posłów z kresów polskich

P. Osiecki w imieniu P. Z. L. wypowiedział się przeciwko wnioskowi, wskazując, że Sejm powinien składać się z wybranych osób, a nie z mianowanych.

P. Kiernik (Piastowiec) i p. Czapiński (PPS.) przemawiali w tymże duchu. Bronił zasady mianowania posłów z kresów p. W. Jabłonowski (N. L.).

P. Kiernik uczynił wniosek, aby niezwłocznie przeprowadzić wybory w okr. 33 i 34 t. j. białostockim i bielskim.

P. Grünbaum w ostry sposób wypowiadał się przeciwko wnioskowi, wskazując, że było by to nadanie przywileju mianowania posłów ludności polskiej, a wykluczenie — Białorusinów, Litwinów i żydów. Wyrażenie p. Grünbauma „przywilej“ wywołało burzliwe protesty części Piastowców, a także N. Z. R., p. Zagórski wybiegł na środek sali wołając pod adresem mowy „Prowokator“, powtarzając następnie to samo, gdy p. Grünbaum skończył mowę.

P. Grünbaum replikuje: Prowokator to pan i pańska partya. Członkowie grupy N. Z. R. odpowiadają na to krzykiem: Precz! Omal nie doszło do bójki. Uspokoił posłów dzwonek Marszałka.

Po przemówieniach p. Niedzielskiego (przeciw) i p. Kamińskiego (za wnioskiem) Izba uchwaliła jednogłośnie wniosek p. Kiernika, zaś co się tyczy samego wniosku komisji uchwaliła wniosek p. Błyskosza, aby sprawę odesłać do komisji.

Przeciw głosowała część skrajnej prawicy. Poczem przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą nietykalności poselskiej.

### Prace komisji.

Komisya wojskowa rozpatrywała referat podpułk. dr. Wyrostka o korzystnych wynikach uskutecznianego poboru. Opracowanie referatu o projekcie ustawy w przedmiocie rekrutacji wojennych poruczone pos. Matakiewiczowi.

Komisya nietykalności poselskiej stwierdziła ważność 220 mandatów poselskich, ponadto zaś 28 mandatów z Galicji wschodniej i 16 z W. Ks. Poznańskiego, zgodnie z dekretem z dnia 28 listopada 1918. Zaprotestowanych mandatów jest ogółem 86. Prócz tego 1 mandat (pos. Prituckiego) zakwestyonowany. Uchwalono sporządzić spis posłów, legalnie wybranych z byłej Kongresówki i zachodniej Galicji i przedstawić Sejmowi do wiadomości zatwierdzającej.

Pp. Grünbaum i Hartglas zakwestyonowali mandaty pp. Galika, Grudzielskiego i Jabłońskiego, ponieważ pochodzą oni tylko z części okręgów, w których wybory nie mogły być całkowicie przeprowadzone. Komisya nie uznała jednak, aby zakwestyonowanie nie opierało się na art. 96 ord. wyb., natomiast uchwaliła rzecz odesłać do komisji konstytucyjnej z względu, że powołanie zasadza się na dekrety z d. 28 listopada 1918.

Komisya opieki społecznej wysłuchała referatu p. Pawlikowskiego o dotychczasowej działalności urzędu dla spraw jeńców, uchodźców i robotników zagranicznych, poczem po dyskusji wybrano podkomitet, który ma zawiadzić wszystkie punkty etapowe, przez które powracają jeńcy.

Komisya rolna odbyła ogólną rozprawę nad reformą rolną. Thuguttowcy i Związek ludowo-narodowy złożyli projekty swych klubów — podobnie socjaliści.

Komisya przemysłowo-handlowa rozpatrywała projekt ustawy o rekojmii i skarbu Państwa do wysokości 25 milionów mk. na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz organizacji wytwórczych. Komisya w zasadzie projekt przyjęła, postanowiono tylko paragraf, dotyczący kwestyi udzielania kredytu pod zastaw towarów, przesłać do zaopiniowania komisji.

Komisya robót publicznych zreasumowała w obradach wczorajszych na podstawie referatu p. Kędziora uchwałę, poddającą dział elektryfikacji kraju zarządowi Ministerstwa robót publ. i postanowiła dział ten pozostawić w zakresie władzy Ministerstwa przemysłu i handlu.

Komisya uchwaliła przedłożyć Sejmowi projekt organizacji i zakresu działalności Ministerstwa robót. W projekcie, zgodnie z referatem pos. Kędziora, zamieszczono postanowienie, że dla przyspieszenia toku czynności, Ministerstwo ma utworzyć okręgowe dyrekcje robót publicznych.

Pos. Kędzior przedłożył następnie referat o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie obwałowania lewego brzegu Wisły od ujścia potoku Kościuszkowskiego do Zawichostu. Referent proponował zmianę w wielu punktach projektu rządowego, w szczególności zaś co do rozkładu kosztów na Państwo i strony interesowane w ten sposób, że Państwo poniosłoby 80 pre., a na powiaty przypadłoby 20 pre. kosztów. P. Minister Pruchnik zaproponował zasiłek państwowy w wysokości 50 pre.

Ostatecznie polecono referentowi, aby się porozumiał z Rządem co do takiej kodyfikacji ustawy, iż Państwo poniosłoby 50 pre. kosztów, przyszłe jednostki administracyjne drugiej instancji 30 pre., a powiaty interesowane 20 pre. — Na razie, dokąd roboty prowadzić się będzie forsownie, przy wysokich płacach ze względu na bezrobotnych, utrzymać należy stosunek rozkładu kosztów 80 i 20.

Koszt obwałowania na przestrzeni 132 klm. z obwałowaniem ujęć 9 dopływów na

przestrzeni 25 klm. prelimitowany jest w kwocie 51,795,000 marek.

Komisya zdrowia publicznego ukończyła dyskusję nad zasadniczą ustawą państwową sanitarną. Przystąpiono następnie do drugiego czytania ustawy według referatu opracowanego przez dr. Rottermunda, z uwzględnieniem uwag członka komisji, rzeczoznawcy dr. Polaka.

Następnie uchwalono projekt komisji wojskowej w sprawie powołania lekarzy do wojska, zaproponowany przez pos. dr. Malleskiego, zaakceptować. Do udzielenia odpowiedzi na plenum delegowano dr. Rottermunda.

## Rossya i Bawaryja.

Po mocno paprykowanej rewolucji bolszewickiej na Węgrzech przedmiotem dyskusji stała się błogosławiona piwem Bawaryja, która w ślad tamtych poszła. Wypadki idą z piorunującą szybkością. Bolszewizm, jako wytwór pobitych państw znalazł nowy ośrodek. Przyciężka trochę Bawaryja znalazła w sobie dosyć elastyczności, żeby za jednym zamachem odskoczyć od dotychczasowego trybu życia, aż pod obłoki marzeń komunistycznych.

W wydanym przez nowy rząd bawarski wezwaniu do ludności czytamy zapewnienie, że „odtąd wszelki wyzysk i ucisk będzie zniesiony“. Ma być zaprowadzona dyktatura proletaryatu. Sejm zostaje rozwiązany, a mianowany przezeń rząd usunięty. System biurokracyjny ma być bez śladu starty z powierzchni ziemi bawarskiej. Praca ulega socjalizacji. Na straży zdobycy rewolucji stanie „czerwona armia“, a sąd rewolucyjny karać będzie bezwzględnie każdy zamach na nią. Dzień 7 kwietnia będzie odtąd świętem narodowym.

Charakterystycznym jest to, że podobnie, jak Węgry tak i Bawaryja w pierwszej zaręczony swojej rządowi zwraca się do bolszewików rosyjskich z powitaniem i wyciąga do nich bratnią dłoń, zapewniając o swej solidarności. Tymczasem Rossya w obecnej swej fazie bolszewizmu coraz odmiennie przybiera postać. Gdyśmy jeszcze w czasie sromotnego pokoju brzeskiego, kiedy Trocki podawał rękę do zgody imperyalistycznym generałom Wilhelma — pytali, czy jest to jeszcze socjalizm — to cóż dopiero powie dziś, gdy bolszewizm opiera się nie tylko na armii, z generałami carskimi, ale przeistacza się powoli w zwyczajne państwo, popierające kapitalizm, nie obce mrzonkom imperyalistycznym?

Wielki zawdzięczyć trzeba dziwnemu zbiegowi okoliczności, że jednocześnie z przewrotem w Bawaryi przyszły wiadomości o znamiennej metamorfozie w łonie bolszewizmu rosyjskiego. Mianowicie „Siewiernaja kommuna“, oficjalny organ petersburski publikuje szereg artykułów, z których przegląda przekonanie sfer rządzących w Rossyi, że nadeszła chwila powrotu do kapitalistycznej formy produkcji ze względu na krytyczność położenia obecnego. Najślabszym punktem polityki bolszewickiej było to, że nie umiała ona dotychczas pozyskać chłopów, bez których, zwłaszcza w Rossyi, obejść się niepodobna.

Secolo podaje na podstawie gazet rosyjskich niezwykle ważne oświadczenia Lenina ostatniej doby. Mówiąc o najbliższych zadaniach rządu „sowietów“ wyznaje, że Rossya nie dorosła do zamierzonego przezeń komunizmu. Przedstawia obecne położenie gospodarcze jako krytyczne, kraj w rozkładzie i powszechnym ubóstwie. Jedynym środkiem wyjścia z tej sytuacji jest, zdaniem Lenina, zaprowadzenie pracy akordowej w fabrykach i w rzemiośle. Poza tem konieczne jest poruczenie kierownictwa technicznego specjalistom, czy to Rosyjom czy cudzoziemcom, a więc powołanie na stanowiska tych ludzi, których bolszewicy rok temu głodem zamorzili z fanatyczną zaciekałością i pozabawili wszelkich praw. Takim specjalistom wyznacza Lenina płacę od 25.000 do 100.000 rubli rocznie.

Kierownictwo powinno mieć w ręku siłę wykonawczą i egzekutywną. W tym celu musi w dziedzinie pracy, jak na polu bitwy, panować rygor i dyscyplina. Lenin zamierza wprowadzić w życie system Taylora, który, jak wiadomo, zniechęcony był przez robotników w Ameryce i Europie.

W poglądach tych i planach nie jest Lenin bynajmniej osobniony, albowiem Trocki w jednym ze swych przemówień zaznaczył, że wybieralna kolegia, choćby ona składała się z najlepszych robotników — nie mogą zastąpić jednego nawet technika, posiadającego fachowe wyższe wykształcenie. I zresztą nie należy wątpić, że rząd komisarzy ludowych postara się wprowadzić w życie te nowe zasady, skoro udało mu się na dawnych podstawach odbudować armię

i zerwać zupełnie w tym kierunku ze sentymentami socjalistycznymi. Inna rzecz, że każdy musi zapytać z pewnym zdziwieniem, poco było rozpoczynać tak niebezpieczny eksperyment, ażeby zawrócić do podobnego rezultatu? Na co się zdało obalić w ruinę całe życie gospodarcze i finansowe kraju, aby je potem w ten sam sposób wznosić mozolnie?

Bawaryja wybrała się nieco za późno ze swoim bolszewizmem. Głosi ona dyktaturę proletaryatu w chwili, gdy na klasycznej ziemi bolszewizmu dokonywa się zasadnicza zmiana. Idea dyktatury proletaryatu bankrutuje zupełnie, idea rządu krajem za pomocą jednej tylko i to mało oświeconej warstwy ludności wykazuje cały swój absurd. Lenin i Trocki dążą do nawiązania stosunków z innymi partjami i oparcia się na szerszych podstawach. Do raju komunistycznego zawitało jeszcze w wiosnę zeszłego roku widmo militarysty z wszystkimi swymi atrybutami: knutem i szubienicą.

Eksperyment komunistyczny okazał całą bezpłodność podobnej koncepcji. Unarodowienie ziemi wydało opłakane rezultaty. Cała istota włościństwa opiera się na prawie własności. Tylko swoją ziemią własną można kochać i z prawdziwą miłością uprawiać. Z chwilą, gdy każdy chłop staje się dzierżawcą lub czynszownikiem państwa pracę swoją na roli skracając do minimum. I widzimy, że owo minimum zaważyło na szali całego życia gospodarczego Rossyi, czyniąc z kraju, który był spichlerzem Europy kraj ubogi, co ledwie siebie przekarmić z trudem może. To samo dzieje się w dziedzinie przemysłu fabrycznego.

Naczelnicy rządu rosyjskiego wykazują wielką przenikliwość, gdy starają się nagłą reformą złemu kres położyć. Odsobnienie dzikie, w jakim żyją od roku może być łada dzień zgubnem. Rossya niema kontaktu z zagranicą. Słabe tętno jej życia podrymują jeszcze obecnie koleje, które jako tako funkcjonują. Ale Rossya spożywa własny tylko kapitał nagromadzony. Może przyjąć czas, gdy ostatnia lokomotywa zepsuje się, ostatnia szyna popęka — a wtedy...

Lenin i Trocki nie chcą dopuścić do tej ostateczności i dlatego też nie mogą się cieszyć zbytnio z plonu, jaki na Węgrzech lub w Bawaryi wydaje ich posiew, albowiem w chwili, gdy plon ten ma główki czerwone — w Rossyi powoli czerwoność znika z modnego kostjumu. Rossya przebiera się w taki strój, w jakim będzie mogła oddychać i żyć... Czy tego jednak dokonają dzisiejsi władcy — przewidzieć nie podobna.

## Ze świata.

== Zarząd krajowy niemieckiej części Czech wystosował do bawiarce w Wiedniu wojskowej komisji ent-nty protest przeciw przynusowej przysiędze urzędników państwowych i służby na wierność państwu czeskiemu.

== *Morgenzeitung* donosi, że od niedzieli zawieszono prywatną rozmowę telefoniczną między miastami Czech niemieckich. Rozporządzenie wyszło z Pragi. Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwają specjaliści zaufani urzędnicy w urzędach telefonicznych. Przyczyna niezwykłego postanowienia nieznana. Połączenie telefoniczne między miastami czeskiemi a niemiecko-czeskiemi nie podlega żadnym ograniczeniom.

== Pierwszy pułk piechoty bawarskiej wydał odezwę do całej „armii czerwonej“, w której wzywa do zniesienia wszystkich przywilejów oficerskich i niewypłacania oficerom ich gaź.

== Jak donoszą do Agencji Havasa z Berlina, delegacja niemiecka, wybrana już oszczędnie w celu zawarcia pokoju, składa się z 3 grup, z których 2 tylko udadzą się do Paryża, trzecia zaś, pod przewodnictwem hr. Bernsdorffa, b. ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, pozostanie w Berlinie dla udzielania rad rządowi niemieckiemu. W składzie grupy, udającej się do Paryża, uderza brak dyplomatów z powołania i wybitnych mężów stanu. Jedynie tylko kierownik jej, hr. Brockdorff Bantzau jest wybitniejszym mężem politycznym. Towarzyszą mu: socjalista większości, poseł David, znany zwolennik zbliżenia angielsko-niemieckiego; minister poczty, Giesberts; pełnomocny min. niemiecki w Bernie, Mueller; b. redaktor *Münchener Post*, prof. prawa międzynarodowego, S-huecking i wkońca bankier hamburski, dr. Melchior. Tych sześciu delegatów posiada pełnomocnictwa do rokowań, u boku ich jednak stoi druga grupa delegatów rzeczoznawców, złożona z 38 osób, a wśród nich 13 wielkich przemysłowców, 5 bankierów, 4 profesorów ekonomii politycznej, kilku wielkich kupców, a pozatem znany socjalista Bernstein, przywódca syndykatów robotniczych Legien, biskup Ko-

rum, prof. teologii Baumgarten i syonista Stuek. Trzecia wreszcie grupa, pozostająca w Berlinie, liczy około stu osób.

Pomijanie we wszystkich tych grupach żywiu dyplomatycznego, a położenie głównego nacisku na przedstawicieli przemysłu i handlu dowodzi — pisze korespondent Hava — że Niemcom zależy przedewszystkiem na zapewnieniu sobie mocnych podstaw ekonomicznych. Reszta przyjdzie już stopniowo.

Do *Tempa* donoszą: Mahometanie hinduscy, a więc poddańcy angielscy, wnieśli na ręce Balfoura memoriał w sprawie przyszłości Turcji, w którym witają przychylnie myśl nadania samodzielności narodom w obrębie Turcji, robią jednakże pewne zastrzeżenia co do Armenii, a następnie piszą:

„Co się zaś tyczy zamierzonego utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, to chcielibyśmy zaznaczyć, że gdyby konferencja pokojowa postanowiła utworzyć z tej prowincji samodzielne państwo, to cały świat muzułmański uczułby się głęboko dotknięty, jeśli by go postawiono pod rządami innego władcy, niż muzułmańskiego, bez względu zresztą na formę przyszłego rządu. Nie tylko bowiem Jerozolima jest ściśle związana z religią muzułmańską i muzułmańskimi tradycjami religijnymi, ale cały kraj w ciągu XIX. wieków pokrył się pomnikami muzułmańskiej wiary. To też zamiana go na państwo żydowskie, albo postawienie pod władzę żydowskich władców byłoby rzeczą najwstrętniejszą dla uczucia muzułmańskiego, zwłaszcza, że żydzi stanowią zaledwie siódmą część ludności Palestyny“.

## Towarzystwo filologiczne

wobec projektu ministerialnego organizacji szkół średnich.

Towarzystwo filologiczne odbyło 8 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. dr. Witkowskiego. Po zagajeniu przez radę dyr. dr. Śmiałka prof. Witkowski przedłożył szereg rezolucyj, określających stanowisko Towarzystwa wobec reformy szkół średnich. Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos: rada dworu Majchrowicz, dyr. Śmiałek, profesorowie Jarecki, Skarbiński, Handel i referent, uchwalono następujące rezolucje:

1. Dzisiejsze szkolnictwo średnie jest rezultatem wielowiekowego rozwoju wychowania europejskiego. Towarzystwo filologiczne zwraca się jak najostre przeciw wszelkim projektom, próbującym rozwiązać kwestję ustroju szkół średnich drogą rewolucji zamiast jedynie właściwą drogą ewolucji.

2. Projekt ministerialny organizacji szkół średnich wchodzi na niebezpieczną dla wychowania drogę eksperymentów, gdyż podstawa szkolnictwa robi częściowo typy nigdzie dotąd nieistniejące a temsamem niewyprobowane. Każdy typ nowy przed wprowadzeniem go na szeroką skalę winien według zasad racjonalnego postępowania być wypróbowany poprzednio na niewielkiej liczbie zakładów.

3. Towarzystwo filologiczne uważa za błędne dekretowanie z góry, która z typów przyjętych przez projekt ministerialny mają przed sobą przyszłość. O tem powinno rozstrzygnąć życie samo. Równouprawnione typy powinny między sobą konkurować, ten z nich, który w tej walce zwycięży, powinien z czasem być wprowadzony w najszerszej mierze.

4. Gimnazjum klasyczne z istniejących dotąd typów wydało najlepsze rezultaty, jak to uznaje sam projekt ministerialny, dla filologii klasycznej wrogo usposobiony. Towarzystwo filologiczne musi uznać za rzucającą niekonsekwencję, że ten najżywniejszy typ, projekt ministerialny skazuje z góry na wymarcie.

5. Towarzystwo filologiczne domaga się zachowania 8-letniego gimnazjum klasycznego. Gimnazjum to należy dostroić do tradycji narodowych i wymagań obecnego usamodzielnionego państwa. Gdyby atoli ze względów ogólnych miała być przyjęta podstawa projektu, wprowadzająca wspólne dla różnych typów klasy niższe, to w takim razie odgałęzienie filologiczne szkoły średniej powinno obejmować 6 lat a nie 5, a więc najniższych klas wspólnych dla rozmaitych typów mogłoby być co najwyżej dwie.

6. Towarzystwo filologiczne domaga się, ażeby łacina ze względu na jej znaczenie dla kultury polskiej uczono w gimnazjach klasycznych w rozmiarach dotychczasowych, a nie w znacznie zmniejszonych rozmiarach projektu.

7. Towarzystwo filologiczne wyraża przekonanie, że przewidziane w projekcie kursa uniwersyteckie, kursa łaciny dla prawników i t. p. nie wydadzą pożądanego rezultatu, ile że nie będąc związane ściśle z planem studiów uniwersyteckich, uchodzą

będą w oczach słuchaczy za studium uboczne.

Rezolucje te przedłożone będą Ministerstwu Wyznań i Oświecenia.

## Ogrody robotnicze!

Na posiedzeniu Sekcji ogrodów robotniczych „Polskiego Związku Niewiast katolickich“ z dnia 8 kwietnia 1919 zapadły następujące uchwały:

1. Zgłaszać się o udzielenie działki pod ogród robotniczy należy wedle poniżej podanego rozkładu. 2. Każdy zgłaszający się o działkę musi przedłożyć kartkę meldunkową policji i legitymację na pobór artykułów spożywczych, celem przeprowadzenia dokładnej ewidencji ilości osób korzystających z ogrodów. 3. O przyjęciu zgłaszającego się stanowi „Sekcja ogrodów robotniczych“ P. Z. N. K. 4. Opłata czynszu dzierżawnego od jednej działki wynosi za jeden okres t. j. od wiosny do jesieni 1919 — 10 koron i uprawnia posiadającego do korzystania z otrzymanej działki przez rok bieżący z tem, że po skończeniu okresu uprawy, do otrzymanej w tym roku działki niema żadnych praw pierwszeństwa. 5. Wpis, opłata, wydanie legitymacji uprawniającej do rozpoczęcia robot nastąpi w najbliższym dniu wyznaczonym dla danego gruntu. 6. Legitymację tę należy mieć zawsze przy sobie w czasie pracy na działce.

Porządek zgłoszeń: Grunt: WP. Antoniego Franza 11—18 kwietnia; Gabryelówka 12—19 kwietnia; Żelazna Woda 14—22 kwietnia; Snopkowska 15—23 kwietnia; Kadecka 16—24 kwietnia; Piekarska i Pełczyńska 17—25 kwietnia.

Godziny urzędowe od 4—6 popołudniu, ratusz, III. p. drzwi nr. 113.

## Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Neumanna, r. Laskownicki nawisując do uchwał ostatniego zgromadzenia korporacji rzeźniczej w sprawie zaprowadzenia wolnego handlu mięsem z równoczesnym zniesieniem taryfy maksymalnej udowodnił, że zniesienie taryfy nie przyczyni się do potania mięsa. Już dawniej Lwów otrzymywał zaledwie czwartą część zapotrzebowania mięsa. Dziś władze starają się wpłynąć na poprawę stosunków, w tym celu postanowił Rząd wprowadzić wolny handel.

Rozporządzenie to jednak ma tę ujemną stronę, że nie oznaczono okroń rozdziałowych dla zakupywania towarów. — Rzeźnicy lwowscy wnieśli na ręce przewodniczącego komisji aprowizacyjnej dwa wnioski w sprawie wolnego handlu:

1. o zniesienie taryfy maksymalnej;  
2. o ograniczenie działalności Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa.

Komisja aprowizacyjna zastanawiała się już nad tymi wnioskami, ale nie powzięła jeszcze uchwał.

Mowca jest zdania, że taryfa powinna pozostać, lecz należy uwzględnić wszelkie godziwe żyski kupców. Biuro pośrednictwa sprzedaży bydła ma również rację bytu, jako regulator cen.

W dyskusji zabierali głos r. Kotowicz, Ohly, Wereszcyński, Maksymowicz, Tomaszek, w końcu r. Soupper, który przedłożył następujące wnioski: 1. ustanowienie ceny maksymalnej żywego towaru, obowiązującej na cały kraj; 2. ograniczenie zakazu wywozu bydła przez starostwa; 3. zaprowadzenie rozdziału towarów pod kontrolą specjalnej komisji, w którejby zasiadał delegat rzeźników.

Wszystkie te wnioski przyjęto.

Następnie przyjęto rezolucję z mandatów radzieckich ks. Badeniego i dr. Batagii, odczytano dwa listy wystosowane do Rady z Podhala i Ślązka, z wyrazami hołdu dla ludności i mieszkańców Lwowa, wreszcie prez. Neumann zaprosił radnych na posiedzenie Komitetu obchodu rocznicy 3-go Maja.

## Bliskie uruchomienie wodociągów.

Prezydium Magistratu ogłasza: W najkrótszym czasie zostanie uruchomiony wodociąg centralny i miasto otrzyma wodę.

Ze względu na to, że wodociągi miejskie przez okres trzech miesięcy nie były w użyciu, mogą zająć wypadki, które wywołają niebezpieczeństwo zalania mieszkań, piwnic, łaźni i t. d. a to wskutek braku i nieuszczerbnienia kurków i zamknięć dopływu w poszczególnych domach.

Wobec tego wzywa się mieszkańców m. Lwowa, a w szczególności właścicieli realności lub zarządców domów, ażeby zastawali się do następujących wskazówek:

1. Właściciel realności lub zarządca zobowiązany jest natychmiast zamknąć główny wentyl dopływu wody do całej realności (w piwnicy lub w szybie (szachcie)).

2. Wszyscy właściciele mieszkań i ubikacji, w których znajdują się urządzenia wodociągowe, zobowiązani są natychmiast zamknąć kurki dopływu wody znajdujące się w tych mieszkaniach i ubikacjach.

3. Właściciele lub zarządcy winni skontrolować, czy mieszkańcy uczynili zadość wezwaniu wyrażonemu pod 2.

4. Właściciele realności winni wykonywać czynności wymienione pod 2. w mieszkaniach próżnostojących lub zamkniętych z powodu chwilowego opuszczenia ich przez mieszkańców przy użyciu interweucji władz kompetentnych.

5. Z chwilą dopływu wody do wodociągów ulicy, przy której znajduje się realność, należy otworzyć główny wentyl dopływu w piwnicy oraz zbadać, czy kurki i dopływy we wszystkich mieszkaniach są uszczelnione.

6. W razie stwierdzenia w poszczególnym wypadku, że kurek jest nieuszczelniony czy też przy muszli, czy w klozecie czy też przy wannie lub zachodzi obawa zalania wodą mieszkań, należy bezwzględnie zamknąć główny wentyl dopływu w piwnicy lub w szybie (w szachcie) a następnie naprawić zepsute urządzenie.

W końcu nadmieniamy, że woda wskutek zanieczyszczenia rur spowodowanego przez długie nieużywanie sieci wodociągowej nie będzie przez okres około 10 dni przydatna do picia, należy ją więc przed użyciem przegotować.

Zarazem wzywa się mieszkańców, aby we własnym interesie, jak najoszczędniej obchodzili się z dostarczaną wodą, gdyż urządzenia maszynowe zniszczone przez Ukraińców tylko w małej części zostały uratowane.

## DARY na Skarb polski.

Wykaz z dnia 7, 8 i 9 bm.

W miejskiej Kasie oszczędności złożyli na Skarb polski następujące dary:

Stanisław Niesiołowski, 1 srebr. zegarek męski 85 gr.

Anna Choroszczakowska, 1 złota 10-koronówka.

Wacława Borysiewiczowa, 1 złota sztuka 3 gram., 1 srebrna sztuka 4 gram., ora 189 kor. srebr. na subskrypcję polskiej pożyczki państwowej.

Andrzej Błażejowski, 1 medal srebrny, 2 medale posrebrzane, 5 medali metal.

Władysław Oryszczak, 15 kor., srebrny, 2 srebr. medale, 3 medale metalowe.

Zofia Oryszczak, 2 złote pierścionki, 1 para złotych kolczyków, 4 złote sztuki 8 gram., 1 pierścionek metalowy, 5 koron srebr.

Juliusz Hilezer, 1 złoty brelok, 1 srebrny pierścionek 2 gram., 2 korony srebr., 20 kop. srebr.

Antoni Markowicz, 1 srebr. zegarek turski 115 gram.

Leon Twarecki 80 kor. srebr.

Krzysztof Fabian, 50 koron srebrnych.

Feliks Piasecki 21 kor. srebr.

August Giebułtowski, 500 koron srebrnych, (wymiana na banknoty).

Hala Madurzanka, 3 srebrn. łańcuszki, 1 srebr. branzoletka, 1 srebrny zegarek 70 gram.

Balbina Madurowa, 1 srebrna pozłacana branzoletka, 1 srebr. koperta 28 gram., 13 kor. srebr.

Zuzia Madurzanka, 10 koron srebr.

A. Grocholski, 1 srebrny kubek, 4 srebrne monety 35 gram.

Kościół św. Antoniego, 3.95 rub. srebr., 3 monety nikiel, monety miedz. 1280 gram.

Rotmistrz Siła Nowicki, zamiast kwiatów na grób sp. Siła Nowickiej 137 koron srebr., 4 marki srebr., 1 srebr. dynar.

Szkoła im. H. Jordana przez Administrację *Słowa Polskiego*, 634 kor. srebrnych (wymiana na banknoty).

M. Franke, 9 srebrn. koron.

Dr. Mieczysław Skalkowki, złoty mostek z platyną 5 gram.

Marya Mondzielowa, 1 srebrny damski zegarek 23 gr.

Kazimierz Strutyński, 1 złota sztuka 13 gram.

Franciszka Kochanowska, 1 srebrna koperta, 5 kor. srebrnych (do wymiany na banknoty).

Rotmistrz Siła Nowicki, 50 koron srb. zamiast kwiatów na grób sp. Zofii Siła No-

wickiej, 100 florenów srebrnych na subskrypcję polskiej pożyczki państw.

M. W. L. 28 kor. srebrn.

N. Z. L. 32 kor. srebr.

Tadzik Ziolkowski, 11 kor. srebr.

Stanisław Swieżawski, 500 kor. srebrn. (wymiana na banknoty).

Dr. Rudolfowie Breiterowie, 1 złoty łańcuszek, 6 złotych spinek, 1 złota obrączka, 1 ułamek, łącznie 90 gr., 1 złoty zegarek damski 25 gram., 1 złoty krzyż zasługi, 3 srebrnych monet wagi 23 gram., 3 medale brązowe, monety miedziane i niklowe 180 gram.

Józef Podłowski, 100 koron srebrn. (wymiana na banknoty), 6 srebr. monet 19 gram., monety miedziane i nikiel 520 gr.

Dr. Jan Skwareczński, złoty order Franca Józefa, złota miniatura orderu Franciszka Józefa 22 gram., 3 złote pierścionki (bez kam.), 3 części łańcuszka 25 gram., 2 złote dukaty, 1 złoty fant turecki, 3 ruble platynowe, 1 złoty zegarek 50 gram., 10 srebr. florenów, 1 kor. srebr., 21 srebrnych monet 115 gram.

Karol Wróbel, 1 złoty ułamek 3 gr., 1 srebrny medal 11 gram., 20 srebr. kop. 5 kop. miedz.

Dr. Jan Dziurzyński, 630 rubli srebr.

Kasa chorych m. Lwowa, 202 koron srebr., 1 rubel srebr.

## Czas

### odnowić

### przedpłatę.

Przedpłatę należy uiszczać w Administracji Podwałe 3.

## KRONIKA.

Lwów, 11 kwietnia 1919.

### Kalendarz.

Sobota, 12 kwietnia.

Rzym. kat.: Juliusza.

Gr. kat.: Joana.

Słowiański: Lubostawa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 16 Zachód o godz. 6 min. 51.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 12 Cel.

— **Dotychczasowy szef sztabu dywizji gen. Jędrzejewskiego major Smolarski** został na własną prośbę zwolniony z zajmowanego stanowiska i udał się już do Warszawy, gdzie zajmie odpowiednie stanowisko w formującym się właśnie z pułków legionowych osobnym korpusie. Miejsce jego zajął szef sztabu brygady lwowskiej major Ryłski, Lwowianin, człowiek wybitnych zdolności i sprężystej ręki, odznaczający się przytem niezwykłym taktem i prawdziwie żołnierską skromnością.

Na nowym posterunku o szerszym zakresie działania towarzyszy majorowi Ryłskiemu zaufanie, którem cieszył się stale jako szef sztabu Brygady lwowskiej.

— **Nowe banknoty.** Obecny P. Minister skarbu Karpiński przyjął onegdaj reprezentantów prasy warszawskiej i informował ich w sprawie stemplowania banknotów i przymusowej pożyczki państwowej. P. Minister Karpiński oświadczył, że stemplowanie technicznie wykonalne nie jest i trwałoby około 7 miesięcy co najmniej, gdy tymczasem najdalej z końcem czerwca b. r. otrzymamy nowe państwowe banknoty z Paryża i Londynu, co znacznie ułatwi wymianę starych banknotów.

— **Uroczystość** złożenia przysięgi służbowej w Prokuraturze przy tut. sądzie apelacyjnym. We środę, d. 9 b. m., odbyła się w biurach Prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie (nowo ustanowiona nazwa dla dotychczasowej Nadprokuratury Państwa), uroczystość zaprzysiężenia funkcjonariuszy tego urzędu, oraz Zakładu karnego i straży więziennej.

W sali ozdobionej pięknym wizerunkiem Orła państwowego, zagał uroczystość dłuższą, p. dała się gorącą przemową szef urzędu prokuratury przy sądzie apelacyjnym, radca dworu i naprocurator państwa p. Mar-

Wskazawszy w krótkim zarysie na rozpaczliwe wysiłki całych pokoleń, zmiierzające do wywalczenia niepodległości i wolności Ojczyzny, straszne cierpienia i katusze naszych przodków na dalekim wygnaniu i w więzieniach państw zaborezych, oddał hołd ciałom tych bohaterów, którzy „dla ciebie, Polsko“ poświęcili swe najlepsze siły i najwęższe dobro — krew i życie. Oddał hołd bohaterom, obrońcom Lwowa, którym zawdzięczamy, że dziś stanowimy żywą część Rzeczypospolitej. Dał wyraz gorącej radości z faktu, że obecne pokolenie doczekało wreszcie spełnienia marzeń i dążeń, które przed niedawnym jeszcze czasem wydawały się niemożliwe.

Wskazawszy wreszcie na ciężkie i wielkie obowiązki, które dziś każdy Polak, w szczególności urzędnik, ma do spełnienia wobec Ojczyzny i narodu, by choć w swoim skromnym zakresie gorliwie i usilnie pracując przyczynić się do szczęścia narodu, do wielkości i wspaniałości Ojczyzny i zapewnienia jej godnego i szanownego stanowiska w gronie narodów świata, wzniósł okrzyk: Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska, niech kwitnie, niech się rozwija, niech wzrasta w potęgę i poszanowaniu u wszystkich ludów świata i na wieki w historii. Okrzyk ten powtórzyli obecni z zapalem.

Przysięga złożoną przez urzędników, zakończyła się podniosłą uroczystością.

Następnie odbyło się odebranie przysięgi od straży więziennej, do której także prokurator p. Malina zwrócił się z przemową zastosowaną do uroczystości chwili.

— Dla uczestników Sejmu nauczycielskiego w Warszawie zaprowadza się w dniu 12 kwietnia br. ze Lwowa do Warszawy nadzwyczajny pociąg osobowy nr. 220, przeznaczony wyłącznie do przewozu tychże uczestników na podstawie odpowiednich legitymacyj.

Pociąg ten odjedzie ze Lwowa dnia 12 kwietnia br. o godzinie 12 minut 12 po południu przybędzie do Krakowa o godzinie 1 w nocy, do Warszawy zaś dnia 13 kwietnia br. o godzinie 11 minut 15 przed południem.

— Dyrekcya gimnazjum II. we Lwowie otrzymała z gal. Rady szkolnej krajowej następujące pismo:

Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego rozporządzeniem z 10 marca 1919 L. 2388 S. II. 1503 19 oznajmia, że wniosek Rady szkolnej krajowej w sprawie uchylecia pierwszego ustępu punktu (art. 5 galic. ust. kraj. z 22 czerwca 1867) dz. u. kr. nr. 13 w brzmieniu ustanowionem ust. kraj. z 15 lutego 1907 (dz. u. kraj. nr. 65) został zatwierdzony i uzyskał moc obowiązującą dekretem z 7 lutego 1919 L. 166, ogłoszonym w nr. 14 dzien. praw z 8 lutego 1919.

W myśl art. II. dekretu zarządza Pan Minister co do czasu i sposobu wprowadzenia w życie postanowień dekretu, co następuje:

Art. I. Język polski staje się wyłącznym językiem wykładowym w II gimnazjum państwowym we Lwowie, poczynając od nadchodzącego roku szkolnego 1919/20.

Art. 2. Z chwilą wydania niniejszego zarządzenia język polski będzie używany obok języka niemieckiego jako drugi język wykładowy.

Art. 3. Z chwilą wydania niniejszego zarządzenia, język polski staje się obowiązkowym przedmiotem wykładowym.

Art. 4. Ilość godzin i program wszystkich przedmiotów a w ich liczbie języków polskiego i niemieckiego będą, poczynając od nadchodzącego roku szkolnego 1919/20, w II. gimnazjum we Lwowie te, które obowiązują w ogóle w gimnazyjach polskich dawnej Galicji.

Art. 5. Już w roku bieżącym język polski ma stanowić przedmiot egzaminu dojrzałości.

— Wizytacja zakładów sanitarnych i humanitarnych. Dyrektor Urzędu lekarskiego zwiedził w tych dniach Zakład czyszczenia miasta, niektóre kuchnie ludowe, żłobki, przytułki dla kalek i bezdomnych, stację ratunkową, poradnię dla matek i niemowląt, zakłady dezynfekcyjne i odswadzalnicy w więzieniu.

Wczoraj zwiedził urządzenia higieniczne w fabryce cygar i wyraził szczególne uznanie dla doskonale urządzonego i z pożytkiem działającego żłobka fabrycznego dla niemowląt.

— Konferencja międzynarodowa w sprawie tyfusu plamistego odbędzie się w Wiedniu w dniu 14 kwietnia b. r. Ministerstwo Zdrowia wydelegowało na tę konferencję dr. Chodźkę, podsekretarz stanu i dr. Mikołajskiego, dyrektora okręgowego Urzędu lekarskiego.

— Służba aprowizacyjna Galicji i Śląska. Ministerstwo aprowizacji w Warszawie przyjęło w swój zarząd służbę aprowizacyjną dla Galicji i Śląska i jako swój organ ustanowiło Sekcyję Ministerstwa aprowizacji dla ziem byłego zaboru austriackiego,

z siedzibą w Krakowie. Na czele Sekcyi postawiono Delegata Ministerstwa aprowizacji, którym mianowano inż. Władysława Kucharskiego.

Równocześnie stworzono dla wykonywania czynności handlowych, wynikających ze służby aprowizacyjnej przy Sekcyi specjalny organ. Biura Sekcyi znajdują się w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 1. 8.

— Ku uczczeniu dwunastej rocznicy (dnia 13 b. m.) śmierci ś. p. Michała Michalskiego, kowala i b. prezydenta m. Lwowa, miłośnika Towarzystwa strzeleckiego złożyło 50 kor. dla rodzin po poległych w obronie Lwowa.

— Dar świąteczny dla wdów i sierót po obrońcach Lwowa. O rzymujemy następującą odezwę: Pięćmiesięczne zmaganie się polskich mieszkańców Lwowa, znoszących z bohaterską wytrwałością bezprzykładne okrucieństwa wroga, nie uszczupliło w niezam energii ich oporu i wytrwałości, mimo dotkliwego braku środków do podtrzymywania najelementarniejszych potrzeb życiowych, mimo braku wody, światła, komunikacji, jak i wobec bez przerwy setkami na miasto padających pocisków armatnich, także z trującymi gazami, przeciw polskiej ludności wymierzonych.

Szybkimi krokami zbliżają się święta Wielkiej Nocy, dzień radości i wesela w całej wolnej Polsce, dzień smutku i żałoby u nas po tych, którzy w gronie swych rodzin nigdy już nie zasiadają, bo na polu chwaliłi położyli swe życie za wolność za Polskę.

Obowiązkiem naszym użyć ciężkiej ich doli, przynajmniej zapewnieniem na okres świąteczny środków cokolwiek choć obfitych aniżeli dzisiejsze głodowe racje, by skrzepić osłabiony niedostatkiem organizm, kryjący niezłomnego w nieszczęściu ducha.

Zwracamy się więc do całej Polski z gorącym wezwaniem o pomoc, celem uzyskania pod hasłem: Dar świąteczny Polski dla wdów i sierót po obrońcach Lwowa, środków żywności w naturze, bądź to bezpłatnie, bądź też za opłatą, na co podpisany Komitet rozporządza dostatecznym funduszem.

Wagonowanie, ekspedycję, eskortę w drodze, kosztą przewozu, ewentualnie inne koszty, z uzyskaniem środków żywności połączone, pokryje podpisany Komitet.

Bezpłatnie otrzymane środki żywności będą rozdzielone darmo, zaś zakupione za odpowiednią zapłatą, przez konsurm podpisane Komitetu, zaopatrujący wdowy i sieroty po poległych obrońcach.

Komisja funduszu zasiłkowego dla wdów i sierót I. Pułku Strzelców, Lwów.

Pomian Ciesielski.

— Przy wczorajszym ostrzeliwaniu miasta przez artylerię ukraińską, od strony południowej i północnej, ranioną została w plecy i ramię 15-letnia Mira Mandel, którą odwieziono do szpitala. Dwu chłopczyków 6-letniego Maryana Magockiego i 7-letniego Stanisława Iglickiego, których odłamki granatu podczas zabawy na podwórzu ciężko zraniły na całym ciele, odwieziono Pogotowie ratunkowe do szpitalika św. Zofii. Na pewnej ulicy w śródmieściu urwał pocisk jakiegoś szoferowi rękę. Jest też kilka osób lżej rannych. Wczoraj także padły do mieszkani prof. gimn. Lesława Jaworskiego dwa pociski, które zniszczyły zupełnie urządzenie trzech pokoi. Wydobywający się gaz zatruty wywołał przypuszczenie, że powstał w tej rzeczywistości ogień, skutkiem czego nadciągnęła nawet miejska straż pożarna.

† Teodor Zubrzycki, em. radca dworu, zmarł dnia 10 b. r. we Lwowie w 84 r. Pogrzbę odędzie się w sobotę dnia 12 kwietnia o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby, ul. Piekarska 1. 57 na cmentarz Łyczakowski.

† Zmarli w ostatnich dniach we Lwowie Eugenia Kummer, nauczycielka w 60 r. z. — Albert Gonja, mechanik muzyczny w 85 r. z. — Aniela Tustanowska, wdowa po radcy dworu w 70 r. z. — Joanna Duniowska, wdowa po funke. magistratu w 88 r. z. — Anna Marynowska, S. Nazaretanka, w 58 r. z. — Hieronim Sas Zacharski, inżynier w 80 r. z.

— B. niemiecki następca tronu, jak z Genewy donoszą do *Matin*, zajęty jest pisaniem pamiętnika, który ogłoszony będzie w jednym, grubym tomie.

— Kronika dentystry. Były dentysta nadworny cesarza Wilhelma II, Davis, wydał w Ameryce na propozycję firmy księgarskiej Gerarda, pamiętniki o Wilhelmie II, które mu już przyniosły około 70.000 dolarów. Pamiętniki mają się niebawem ukazać w przekładzie niemieckim.

— Koszula Edsona. 31 marca doniosły dzienniki amerykańskie, że Edison wynalazł jakąś wieczną koszulę, którą można nosić przez cały rok. Koszula składa się z 365 niezwykle cienkich listków, które można po jednym codziennie zmieniać. Doniesienie to okazało się żartem prima aprilisowym. Mimo to uwierzono temu w pierwszej chwili i nadesłano żądania o przysłanie okazjnych egzemplarzy.

— U SS. Nazaretanek rozpoczną się w sobotę dnia 12 kwietnia o godz. pół do 3 popołudniu rekolekcje dla uczennic zakładu, obowiązkowe wzięcie w nich udziału.

— Ze Związku społeczno-narodowego. Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę 12 kwietnia o godz. 4 popołudniu (punktualnie) w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“ (róg ul. 3 Maja i Kościuszki).

Posiedzenie Społeczno-Narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę o godzinie pół do 11 rano w kawiarni „Roma“.

— Podwieczorek z koncertem na dochód wdów i sierót po poległych z powodu wybuchu magazynu amunicji w dniu 3 marca, urzędują w niedzielę, 13 b. m., komitet pań T. P. S. W skład licznych atrakcyjnych wchodzi loterya fantowa, złożona przeważnie z artykułów spożywczych, tak obecnie potrzebnych z powodu zbliżających się Świąt. Początek o godz. 2.30 po południu w kawiarni „Renaissance“.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek, 11 kwietnia, o godz. 2.30 po poł. „Przedstawienie operowe“, urządzone przez prof. Czesława Zarembe.

W piątek, 11 kwietnia, o godz. 6 wieczorem „Zawód“, sztuka w 3 aktach M. Szukiewicza.

W sobotę, 12 kwietnia, o godz. 6 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 1. 10.

W piątek dnia 11 kwietnia o godz. 6.30 wieczorem „Wesołe przy latarniach“, operetka J. Offenbacha; „Pomyłka Pana Labineta“, komedia Meilhaca i Halevy'ego; „Nazajutrz po ślubie“, wodewil z francuskiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Z Sejmu walnego.

#### Reforma agrarna.

Warszawa. (P. A. T.) Komisja rolna odbyła wczoraj posiedzenie, na którym obradowano obszernie nad sprawozdaniem o projekcie reformy agrarnej. Uchwała — jak wiadomo — zapadła jedynie wskutek tego, że przewodniczący komisji p. Witos wobec równości głosów rozstrzygnął na korzyść wniosku, domagającego się, aby za podstawę wziął projekt Ministra rolnictwa. Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła po uwzględnieniu poprawek p. Dąbskiego następujące punkta:

1. Sejm wzywa Rząd do przedłożenia Sejmowi w najkrótszym czasie, w każdym razie nie później niż w przeciągu jednego miesiąca, tych niezbędnych ustaw, któreby wytworzyły i utrzymały w Republice polskiej nowy ustrój rolny, opierający się na następujących zasadach: a) Ustrój rolny Republiki polskiej oprzeć się winien na zdrowej, silnej, do intensywnej gospodarki zdolnej warstwie włościańskiej, opartej na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości.

## Z ostatniej chwili.

### Krótki urlop

### generała Iwaszkiewicza.

(Z.) Dzisiejszy *Dziennik Ludowy* na czele numeru przyniósł wiadomość, że generał Iwaszkiewicz otrzymał dłuższy urlop, a dowództwo armii w Galicji wschodniej obejmie gen. Gołogórski, dotychczasowy dowódca generalnego okręgu krakowskiego.

Na podstawie informacji autentycznych, otrzymanych dzisiaj przed południem, możemy donieść, że o ustąpieniu gen. Iwaszkiewicza niema mowy.

Gen. Iwaszkiewicz będąc dłuższy czas na froncie białoruskim, a następnie przepro-

wadziwszy akcję uwolnienia Lwowa i oczyszczenia przestrzeni na północ od toru kolejowego Lwów—Przemysł — prosił obecnie o krótki, bo zaledwie kilkudniowy urlop dla wypoczynku.

Generał Iwaszkiewicz, podkreślamy to, powróci z urlopu za kilka dni i obejmie z powrotem dowództwo armii „Wschód“ i kierownictwo operacji.

W czasie urlopu gen. Iwaszkiewicza, agendy jego obejmie generał-inżynier Gołogórski, dowódca generalnego okręgu krakowskiego.

\*

Doświadczenia nabyte w ostatnich miesiącach, każą się spodziewać, że wiadomość o urlopie gen. Iwaszkiewicza będzie niezawodnie w wrogich nam kręgach fałszywie komentowana. Pewnie będą znów na ten temat krążyć najfantastyczniejsze pogłoski, obliczone na łatwowierność ludzką.

Z góry więc przestrzegamy przed tem, w przeświadczeniu, że publiczność nasza nie da posłucha bajkom i w niwecz obróci spekulacje plotkarzy.

## Propozycja pokojowa Ukraińców.

Wiedeń. Radotelegram z Londynu podaje, jak następuje: Ukraiński prezydent ministrów Hołubowicz zwrócił się za pośrednictwem państw koalicyi z propozycją pokoju z Polską, przyczem ofiarował gotowość, aby kwestje sporne rozstrzygnięte zostały przez głosowanie ludowe Polaków, Ukraińców i Żydów.

Równocześnie ogłasza w pismach wiedeńskich sekretaryat zachodniej Ukrainy z siedzibą w Stanisławowie, iż prezyd. ministrów Hołubowicz zwrócił się z protestem do prezydenta Wilsona z powodu, że Rząd polski środki wojenne, uzyskane w państwach koalicyi do walki z bolszewicką Rosją, skierował dla poparcia swych działań zaborezych przeciw wojskom ukraińskim.

Ponieważ wojska dyrektoryatu ukraińskiego równocześnie walczyć muszą przeciw przeważnym siłom bolszewickim, a przytem pozbawione są wszelkiej pomocy koalicyi, przeto Hołubowicz domaga się:

1. zaprzestania walki ze strony Polaków,
2. pomocy koalicyi przeciw bolszewikom.

Warszawa. Komisja spraw zagranicznych otrzymała z kół dyplomatycznych w Paryżu wskazówkę, że byłby pożądanym rozjem między Polakami a Ukraińcami w Galicji. *Kurier Pozn.* wskazuje, że wiadomość ta nie stoi w sprzeczności z zamiarami Rządu warszawskiego. Nie jest wykluczone, że wkrótce pojawi się rozkaz w sprawie tego zawieszenia broni, które poprzedzą próbné rokowania. Do rokowań tych mają wejść także reprezentanci Sejmu, mianowicie pp. Hausner i Skarbek.

## Wschodnie granice Polski.

Kraków. (PAT.) Z Paryża donoszą, że misja aliantów wysłana do Polski, w dalszym ciągu we wtorek rano obradowała nad sprawozdaniem, które ma przedłożyć Radzie wielkich mocarstw. Podkomisja spraw polskich ustaliła w sposób prowizoryczny na razie wschodnie granice Polski, nie wdając się w szczegóły.

## Sytuacja

z dnia 11 kwietnia rano.

Dywizja lwowska gen. Jędrzejewskiego. O godz. 6 wieczorem artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała Zamarsztynów, Żółkiewskie przedmieście, Podzamcze, górny Łyczaków, Snopków, Betoniarnię i miasto. Od rana ogień ukraińskich minierek na Zboiska i Pasięki miejskie.

Na odcinku północnym żywy ogień karabinowy i wzmocniona czynność patroli. Między godz. 10 a 11 wieczorem atak nieprzyjacielski w sile dwu plutonów od strony Frenelówki odparto ogniem karabinów maszynowych. Nasza artyleria ostrzeliwała nieprzyjacielskie minierki i armatki piechotne w Malechowie. Artyleria nasza rzuciła także kilka pocisków na Ukraińców gromadzących się obok dworu w Lesienicach. Poza tem czynność patroli i silny ogień karabinowy.

## Pojedynek mocarzy.

Powieść z życia i fantazyi miliardów.

(Przekład).

(Ciąg dalszy).

Opisany tu epizod wpłynął na stanowisko Marfy wobec Sarta. Ambicja jej urażona mieszaną się w sprawę, jakoby do niej tylko należąca, uspokoiła się znacznie. Ujął ją Sarto spokojem i naturalną swobodą tem silniej, że łączyło się to z działaniem roztropnym i umiejętnym. Już nie próbowała walczyć przeciwko tym właściwościom jego osoby, które wywierały wpływ tak przemożnej. Ze wśród otrzymanych od Sarta fotografii znajdują się poszukiwani, to jej zdaniem nie ulegało już wątpliwości.

Dawszy polecenie służącemu, Marfa Awdotjewna zwróciła się znów do gospodarza. W obojętnej dotąd jego twarzy zauważyła teraz ogromną zmianę. Mianowicie w rysach Eryka odmalowało się wstrząsające zdumienie, gdy oczy skierował ku wejściu.

Zapomniał prawie o obecności Awdotjewny, telefonem przesyłając personalowi swemu polecenie, by kogós, który jeszcze się nie zgłosił, bez przeskody wpuszczono, skoro tylko przybędzie.

Wkrótce potem, punktualnie o oznaczonej godzinie, pojawił się — Tavera!

Marfa Awdotjewna uprzejmie odpowiedziała na jego powitanie, Eryk Sarto, który nie zdołał jeszcze odzyskać pozorów

obojętnej spokoju, powstał i ukłonem odpowiedział na ukłon, potem wskazał gościowi jedno z krzesel przy stole. Tavera podziękował, jednakże nie zajął wskazanego miejsca. Zrazu mówił, stojąc, później zaś usiadł wprawdzie, lecz pod oknem, zdała od Eryka Sarto.

Z piersiowej kieszeni urduła wyjął plik papierów i złożył je na stole.  
— Oto wszystko, co mi pozostało po moich przyjaciółtach! przemówił tonem szczerego bólu.

Słowem tym towarzyszył lekki szmer, jakby stłumiony odgłos kurka spuszczonego.

Zyczeniu Frounera, by najbliższy przyjaciel synów uczestniczył w badaniu tajemniczej sprawy, uczynił Tavera z całą gotowością zadość. Uczynił zaś, w sposób taki, że widocznie bez zastrzeżeń gotów był poddać się pod każdym względem doświadczeniu i wytrawnym wskazówkom innych zwłaszcza Sarta.

Marfa Awdotjewna ledwie okiem rzuciła na papiery. Cóż nowego mogła się z nich dzisiaj dowiedzieć? Była święcie przekonana, że nie mógł istnieć nikt bliskimi stosunkami związany z młodymi Frounerami, o kimby ona nie wiedziała. Fotografie wszystkich istniejących listów już przestudowała; tu nie znajdował się chyba żaden list, jeszcze jej nieznan.

I to wiedziała również, że prawdziwie przyjacielski stosunek łączył synów Frounera jedynie z Taverą. Nie było dla niej tajemnicą, jak wysoko go cenili i jak szczerą darzyli sympatią. Wprawdzie dla Marfy Awdotjewny wrażenia Tavery i jego przypuszczenia co do sprawy, czy sprawców zbrodni, były rzeczą niezmiernie wagi, ale nie pytała o nic, owszem taką nastroiła minę, jakby jej to wcale nie obchodziło. Wiedziała bowiem z doświadczenia, że wszelkie oznaki

zainteresowania grozą wydobyciu prawdy od tego, od kogo chce się ją usłyszeć. Wpływa ono mimowoli na sposób przedstawienia, a nawet pojęcia u badanego. Wierzyła dopiero temu, co ktoś przyniósł przez usta drugiego. Umiała przytem doskonale uzupełniać luki reprodukcji, a prawdę wtedy otrzymywała w całej jej nagości bez nalotu fantazyi nieuniknionego w razie bezpośredniego zetknięcia z daną osobą.

Natomiast Eryk Sarto z żywym zajęciem pogrążył się w przeglądaniu papierów. Nawet w ciągu rozmowy, jaka się wywiązała, nie odrywał od nich oczu.

Tavera mówił nieśmiało. Zachowywał się przytem w sposób przesadnie uprzejmy.

— Obrazy i oświadczenia zmarłych, cedził z wolna, chętnie państwu przedstawię. Ja i tylko ja sam mogę wiedzieć, i wiem o wszystkim, co dla innych było w ich życiu tajemnicą. Nie śmiem jednakowoż wysnuwać żadnych wniosków, brak mi bowiem doświadczenia. Z góry też godzę się na sąd i zarządzenia państwa.

Marfa Awdotjewna ceremonialnie podziękowała za tę gotowość i zaproponowała, by w krótkości podziękował, co mu wiadomo. Wyjęła też znów notyskę, a Tavera już miał rozpocząć dyktat, gdy Sarto, zauważył, że wprzód należy Taverę zawiadomić o wszystkich szczegółach zajścia na „Daisy“. Może wówczas przypomni sobie jaki ważny szczegół.

I nie zważając na Marfę, która już chciała zaprotestować, rozpoczął opowieść. Niczego nie tając, zakończył konkluzją, że ponad wszelką wątpliwość zachodzi tu wypadek morderstwa. Sprawcą zaś mógł być tylko człowiek mający niezwykłą moc do rozporządzenia. Nadmieniał też, że za kilka godzin będzie wiadome, kto zakupił broń moderczą i naboje do niej.

Sprawozdanie jego było bezwzględnie szczerością owiane.

Tavera z wielkiem zajęciem wpatrywał się w przysłonięte do połowy powiekami oczy opowiadającego i w jego rękę. Ani na sekundę nie oderwał wzroku od twarzy Eryka Sarto i jego wąskiej, białej ręki nerwowo przebiegającej papiery.

— Wybacz pan pytaniu dyletanta, — ozwał się po wysłuchaniu wywodów gospodarza. Podziwiam przebogaty aparat bystrości, jakiej trzeba było dla zebrania tych wiadomości. Nie wątpię też, że osiągnięcie państwo całkowitą pewnością co do osoby mordercy. Ale jak pan wyobrażasz sobie jego ujęcie bez nadania jawności całej sprawie, bez wystawienia jej na widok publiczny? Podziwiam zawsze zachowanie takich spraw w tajemnicy. Albo też może panu wystarczyć ma stwierdzenie faktu; wyrzekasz się pan podjęcia jakiegokolwiek kroków przeciwko sprawie?

— Naszem zadaniem, odparł Sarto, jest połączenie kresu dalszemu znu, jest ocalenie Freda Frounera. Oto cel, do którego dążę. Ukaranie kogokolwiek — to nie moja rzecz. Nie zdaję sobie zresztą dość jasno sprawy z tego, czem właściwie jest sprawiedliwość, aby odważył się na akt pomsty. Sądzę, że idea sprawiedliwości nie jest tak prosta, by dała się przeprowadzić z pomocą prymitywnej zasady „oko za oko“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

### NADESLANE.

#### Podziękowanie.

Dyrektorka szkoły wydziałowej żeńskiej im. St. Zólkiewskiego, Krystyna Paklerska, składa Wielmożnemu dr. Walichiewiczowi najserdeczniejsze podziękowanie za skuteczną, a bezinteresownie przeprowadzoną operację i troskliwą pomoc lekarską w ciężkiej chorobie. (857)

#### Konkurs.

L. M. 20.791/19 VIII. (845 2—3)

Konkurs.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na kierownika artystycznego (dyrektora) Teatru miejskiego we Lwowie.

Stanowisko powyższe nadane zostanie od 1 lipca 1919 na razie prowizorycznie na jeden rok z tem, że w razie niewypowiedzenia przez żadną ze stron na trzy miesiące przed 1 lipca 1920, przedłuża się odnośna umowa na dalszy rok.

Kierownik artystyczny jest odpowiedzialny za całość kierownictwa artystycznego i winien ściśle stosować się do obowiązującego statutu organizacyjnego dla Teatru miejskiego we Lwowie.

Kompetenci winni się wykazać, że są obywatelami Państwa Polskiego i posiadają wymagane do powyższego stanowiska odpowiednio udokumentowanie.

Podania należy złożyć udokumentowane wraz z warunkami kompetentów, należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do 30 kwietnia 1919 do Prezydium Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1919.

J. Neumann  
Prezydent miasta.

Prez. 6470/19. (830 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie apelacyjnym w Krakowie jest do obsadzenia jedna posada sędziego sądu apelacyjnego z poborami VI. klasy rangi.

Podania o tę posadę wnieść należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 30 kwietnia 1919 do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1919.

Prezes sądu apelacyjnego:  
Wolter.

Prez. 6145/19.

(831 2—3)

Konkurs.

W okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie są do obsadzenia posady sędziów z poborami IX. klasy rangi a to po jednej posadzie przy sądach okręgowych w Krakowie i Jasle oraz przy sądach powiatowych w Brzesku w Gorlicach, w Krośnie, w Nisku, w Nowym Targu, w Tyczynie i w Wojniczu, tudzież dwie posady sędziów zapasowych z poborami IX. rangi.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące równorzędne posady wnieść należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 30 kwietnia 1919 do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1919.

Prezes sądu apelacyjnego:  
Wolter.

#### Rozmaite obwieszczenia.

Vr. II. 3737/14 (29). W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów, a to: trzech paltołów, jednego literami „J. D.“, kurtki, kożuska, dwu kap czerwonych na łóżko, pary spodni, małego dżaketa i kawałka świecy, które to przedmioty w drodze publicznego przetargu za kwotę 160 kor. 55 hal. zostały sprzedane, ażeby w przeciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszym sądzie się zgłosili i prawa swe do wyżej podanych przedmiotów względnie gotówki wykazali, gdyż inaczej przekaże się tę gotówkę w swoim czasie na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, 8 marca 1919. (713 2—3)

Vr. II. 723/16 (46). W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomego właściciela brylanta wartości zwyż 500 kor., ażeby w przeciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszym sądzie się zgłosił i prawa swe własności wykazał, gdyż inaczej brylant ten w swoim czasie jako przypadłość na rzecz Skarbu Państwa przekazany zostanie.

Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, 8 marca 1919. (712 2—3)

#### Amortyzacje.

Nc. XII. 453/19 (3). Na wniosek Melanii Pohlid prywatnej zam. w Krakowie ul. 5 listopada 66, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawczyni skradzionej w tramwaju karty zastawicznej Filii Banku hipotecznego w Krakowie z 20 grudnia 1918 L. 54.206 na obrączkę złotą i 2 pierścionki złote.

Posiadacza powyższej karty zastawicznej wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.

Kraków, 10 marca 1919. (666 2—3)

T. 12/19 (2). Na wniosek Esrieia Gutmana z Rzeszowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa Oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 146 na 529 kor. i na imię Esrieir Gutmana opiewającej.

Posiadacza posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 marca 1919. (683 2—3)

T. V. 14/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Walenti. Józef Walenti urodzony 17 lutego 1883 gospodarz w Starem mieście, syn Walentego i Anastazyi, mąż Wiktorii, według zaprzysiężonych zeznań świadków Jana Słiza i Stanisława Martuli jako jeniec został zabrany do niewoli rosyjskiej i osadzony w gubernii Trembowelskiej. W dniu 3 czerwca 1915 podczas niestrożnego obchodzenia się z bronią przez współjencę został Walenti trupem położony i po sekcji zwłok pochowany.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Józef Walenti w dniu 3 czerwca 1915 poniósł śmierć, przeto na prośbę żony Wiktorii z Martulów Walenti, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Jana Stepka, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, aż do dnia 17 sierpnia 1919 o zaginionym Józefie Walenti. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 lutego 1919. (673 2—3)

T. V. 64/18 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Kochmańskiego. Józef Kochmański urodzony w r. 1888 w Sieteszy i tam zamieszkały, rolnik, mąż Jadwigi Kochmańskiej, został jako sierżant obrony krajowej 17 p. p. w r. 1915 wzięty do niewoli rosyjskiej. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Noska miał tenże Kochmański w Winnicy gub. podolskiej w dniu 1 stycznia 1916 umrzeć na kurcze żołądka w szpitalu.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Józef Kochmański umarł, przeto na prośbę Jadwigi Kochmańskiej, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora dr. adw. dr. Jana Stepka w Rzeszowie aż do dnia 31 maja 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów 27 stycznia 1919. (674 2—3)

T. 128/18 (5). Wojciech Żyła urodzony 2 kwietnia 1877 zamieszkały Rzeplinie, żonaty z Maryą z Dubików, żołnierz przy 31 p. p. 3 komp. służył w Październiku 1915 na włoskim froncie. Wedle przeprowadzonych dochodzeń i zeznań świadka Jana Fudalego został Wojciech Żyła dnia 22 października 1915 w okopach na włoskim froncie przez granat zabity i rozszarpany w kawałki w miejscu bliżej z nazwy nieznanem. Gdy wobec tego jest stwierdzone, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Maryi Żyła z Rzeplina postępowanie celem stwierdzenia jego śmierci i uznania jego małżeństwa z Maryą z Drabików w dniu 4 lutego 1901 w Siennowie zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 30 czerwca 1919 albo sądowi albo pału dr. Joachimowi Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 marca 1919. (584 2—3)

T. IV. 28/18 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Kubicy. Podług zeznań świadków Bartłomieja Cupka i Tomasza Drożdża Józef Kubica urodzony w Kamesznicy 1887 został w jesieni 1914 trafiony kulą w głowę koło miasta Pilicy i świadek Cupek stwierdził jego śmierć przez dotknięcie zimnych zwłok. To samo stwierdza biuro wywiadowcze czerwonego krzyża pismem l. 64.021/18.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Józef Kubica poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Franciszki Kubicowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Józefa Slezaka naczelnika gminy Kamesznicy aż do dnia 1 września 1919 o zaginionym.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 19 stycznia 1919. (629)

T. 24/19 (3). Włodzimierz Kopystiański urodzony 25 lipca 1876 w Pawłokomie, stanu wolnego, naczelnik Narodnej Torhowli w Brodach, który przed wybuchem wojny r. 1914 przebywał przez 2 miesiące w Przemysłu, został w sierpniu 1914 powołany, jako podoficer pospolitego ruszenia do 35 p. 2 komp. Zeznaniami przesłuchanego świadka Hilarego Kopystiańskiego, zostało stwierdzone, iż tenże od naocznego świadka do wiedział się w październiku 1914, że Włodzimierz Kopystiański wysłany na patrol 10 września 1914 pod Wielkopolem został przez granat rozerwany. Również to samo opowiada brata świadka kasyerka Torhowli w Brodach, która to samo słyszała od pewnego żołnierza w Brodach.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cywilnej i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek matki Melanii Kopystiańskiej w Brodach postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Ozerlunczakiewiczowi w Rzemysłu, którego ustanawia się kuratorem. Włodzimierza Kopystiańskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 27 marca 1919. (716 2-3)

T. V. 7/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sroka, syn Józefa i Agnieszki z Nyczów, urodzony 23 maja 1805 w r. 1859 odszedł na wojnę pruską i od tego czasu, jak się okazuje z relacji Zwierzchności gminnej w Dębnie l. 28 z dnia 13 lutego 1919 nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Rozalii Sroka, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Feliksowi Hopfenowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Jana Sroka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 8 marca 1919. (834 1-3)

T. V. 38/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Rejman lat 39, urodzony i zamieszkały w Dębnie, jak się okazuje z kartek korespondencyjnych poczty polowej z dnia 13 września i 16 września 1917 padł pod Gorycyą dnia 18 sierpnia 1917.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Stanisława Rejmana postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Natanowi Kanerowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Ignacego Rejmana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał o sobie znać. Po dniu 15 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 marca 1919. (688 1-3)

T. V. 49/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Szul z Giuchowa, mąż Maryi powołany w r. 1914 do wojska brał udział jako żołnierz 17 p. obr. kraj. w operacjach wojennych i od czasu bitwy pod Niskiem, odbytej w dniach 19-23 października 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości. Według relacji bat. uzupelniającego 17 p. strzelców w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1914 Exh. Nr. 148 znajdujących się w aktach do l. cz. Nr. III. 5/18 sądu powiatowego w Łańcucie Stanisław Szul jest wykazany w listach strat jako poległy w czasie 19-23 października 1914, dla braku jednak legalnych dokumentów prowadzony jest w ewidencji jako zaginiony przed nieprzyjacielem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 i § 2 ust. 3 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek opiekuna małoletniej Maryi Szulcowej Stanisława Hadłota w Dębnie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo dr. Hochfeldowi, adw. w

Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Stanisława Szula wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał o sobie znać. Po dniu 15 września 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 marca 1919. (735 1-3)

T. V. 60/18 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Kopeć urodzony 13 lutego 1858 w Barcach ad Nisko i tam zamieszkały, gospodarz, syn Błażeja i Katarzyny Szajwaj, według zaprzysiężonych zeznań świadków Stanisława Sądeja i Wojciecha Ślusarczyka udał się przed 18 laty na robotę do budowy kolei do Falkenburg na Ślązku górny i z tamąd nie wrócił. Według zapań świadka Stanisława Sądeja, Walenty Kopeć miał tam zatarg z jakimś Niemcem, który groził mu zabiciem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 u. c., zarządza się na wniosek Adeli z Kopeców Duleba i Stanisława Kopecia postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Kazimierzowi Sottyskowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Walentego Kopecia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 stycznia 1919. (835 1-3)

Nc. I. 806/18. Na wniosek Franciszka Kośmidera w Bochni, wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionego dokumentu sprzedaży losów l. 65.828 wystawionego przez czeskie Bankowe komandytowe Towarzystwo Fischl & Bondy w Pradze, Graben 37, a odnoszącego się do następujących losów, a to: 1 sztuki włoskiego czerwonego krzyża Ser. 2384 l. 14., 1 sztuka węgierskiego czerwonego krzyża Ser. 4373 l. 78, 1 sztuka Dombau czerwonego krzyża Serya 7632 l. 20, 1 sztuka Serbski tytoniowy z r. 1888 Serya 6512 l. 70, 1 sztuka węgierski Josziw (Dobre serce) Serya 4714 l. 26.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami, gdyż w przeciwnym razie w przypadku w międzyczasie zaszłego wylosowania po upływie jednego roku po dniu płatności lub o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu dokument ten uznany zostanie za nieistniejący.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, 23 stycznia 1919. (741 1-3)

T. 135/18. Hryc Dlaboga ur. 27 września 1897 gr. kat. żonaty z Anną z Hureczków w Torkach, pospolitak, który w czasie mobilizacji powołany został do 10 p. p. z początkiem grudnia 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadka Mikołaja Sołowija, stwierdzone zostało, że Hryc Dlaboga zmarł 19 grudnia 1916 w Jekaterynburgu i tam został pochowany w obecności świadków Mikołaja Sołowija i Iwana Guleja.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 u. c. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Dlabogę w Torkach postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż z Anną z Hureczków, dnia 28 maja 1912 zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Dobrzańskiemu, którego ustanawia się kuratorem wężła małżeńskiego. Hrycia Dlabogę wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemysł, 20 lutego 1919. (852 1-3)

T. 513/18 (2). Na wniosek Sary Wasser, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i

przemysłu we Lwowie Nr. 10.875 na imię Pania Wasser i na kwotę 242 kor. 09 hal., Nr. 10.876 na imię Berty Wasser i na kwotę 242 kor. 09 hal. opiekujące.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 lutego 1919. (696)

T. VI. 49/19 (1). Na wniosek Józefa Stręka w Ropczycach, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 30 marca 1911 l. 3653 opiekujące na polię tegoż Towarzystwa l. 109.439, 116.587 i 133.909.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 lutego 1919. (805)

T. VI. 22/19 (1). Na wniosek Eugeniusza Daniłowicza w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się po-

**Miejski Urząd gospodarczy we Lwowie.**

L. 21.988/19 XVII.

(859)

**Komunikat.**

Wskutek telegraficznego rozporządzenia Wydziału aprowizacyjnego Komisji Rządzącej w Krakowie z dnia 8-go marca 1919 — nadesłanego tu wskutek nieprzewidzianych przeszkód dopiero dnia 4 kwietnia b. r. — Magistrat podaje do powszechnej wiadomości co następuje:

1. Jako ostateczny termin dostawy kontyngentu zboża przez ludność wyznacza się dzień 20 marca 1919:

2. W razie niedostarczania zboża w terminie wskazanym winny ulegnie karze wedle dekretu Naczelnika Państwa z daty Warszawa dnia 29 stycznia 1919. Dekret brzmi: na wniosek Rady Ministrów postanowiono co następuje: winni niedostarczania ziemiopłodów w terminach wskazanych przez odpowiednie organa Ministerstwa aprowizacji ulegną w drodze administracyjnej karze więzienia do 6-ciu miesięcy bez zamiany na grzywnę a oprócz tego karze pieniężnej do wysokości marek sto tysięcy.

Wykonanie powyższego powierza się Ministrowi aprowizacyi.

Naczelnik Państwa  
J. Piłsudski w. r.

Prezydent Ministrów  
I. J. Paderewski w. r.

Minister aprowizacyi  
Antoni Minkiewicz w. r.

**II. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy**

**Krakowskiego Banku Komercyjnego**

**Towarzystwa Akcyjnego w Krakowie**

odbędzie się dnia 19 maja 1919 o godzinie 10-tej rano w Krakowie, Rynek główny l. 14.

**Porządek dzienny:**

1. Podwyższenie kapitału akcyjnego o 4 miliony koron.
2. Zmiana niektórych postanowień statutu.
3. Wybór członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór członków Komitetu rewizyjnego.
5. Wnioski i interpelacje.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższym Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, zechcą swe kwity tymczasowe złożyć do dnia 4 maja 1919 włącznie, do Kasy Banku w Krakowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenie na złożone kwity tymczasowe.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1919.

(860)

**Rada zawiadowcza.**

ogrodnika do uprawy jarzyn posiada Dyrekcja Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego browarów, ul. Kleparowska 18. (828 3-5)

Do nabycia suknia nieletowa, zupełnie nowa, nieużywana, z sukna przedwojennego, oraz inne rzeczy. Ul. Kochanowskiego l. 81, II. piętro, drzwi na prawo.

**Folwarki i dobra**  
w środkowej i zachodniej Galicyi  
**oraz kamienice we Lwowie**  
posiada na sprzedaż

Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,  
pl. Bernardyński l. 11. (896)

siadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 30 marca 1911 l. 3653 opiekujące na polię tegoż Towarzystwa l. 109.439, 116.587 i 133.909.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 stycznia 1919. (766)

**Doniesienia prywatne.**

DENTYSTA (647 5-8)

**Dr. Jakób Owiński**  
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

**Nasiona warzywne**

wyborowej jakości

sprzedaje firma (493 9-10)

**LAMBERT I KRZYŚIAK**  
ul. Podlewskiego 7.



# Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek 25, obecnie Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

## Podwyższenie kapitału akcyjnego na K. 30,000.000.—

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18 lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K. 8,000.000.— na K. 30,000.000.— przez emisję nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcji po K. 400.— im. wart., przekazując Radzie zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisji tych akcji.

Gdy z powyższej emisji sztuk 55.000 akcji im. wart. K. 22,000.000.— obejmuje Konsorcjum składające się z kapitalistów krajowych na własny rachunek sztuk 30.000 akcji im. wart. K. 12,000.000.—, przeto zamierzonym jest pozostałe **25.000 sztuk akcji im. wart. K. 10,000.000.—** przedłożyć do publicznej

### subskrypcyi

przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż za 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Bliższe warunki odnośnie do wykonania prawa poboru, ogłoszone zostaną w swoim czasie.

**Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz ZGŁOSZENIA i WPLĄTY** na powyższą subskrypcję sztuk 25.000 imiennej wartości K. 10,000.000.— akcji Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu obecnie Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu pod następującymi warunkami:

1. KURS EMISYJNY nowych akcji wynosi K. 500.— za każdą akcję z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K. 470.—.

2. TYTUŁEM ZADATKU złożyć należy K. 150.— gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcję.

3. REPARTYCYE NOWYCH AKCYI przeprowadzi Dyrekcyja Banku wedle swego uznania.

4. NOWE AKCJE WYDANE BĘDĄ akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfektowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadek i złożeniem reszty ceny kupna.

5. NA WYPADEK NIEPRZYDZIELENIA akcji, Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.

6. NOWE AKCJE uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równo z akcjami dotychczasowymi.

7. ZGŁOSZENIA PRZEDWSTĘPNE I WPLĄTY ZADATKÓW dokonane być mogą do **dnia 15 kwietnia 1919**

**w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek 25;**

**w Krakowie: w Filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim;**

**w Filii Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim;**

**we Lwowie: w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim;**

**w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim.**

## Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.